

Stanisława Janicka

Pamiętaj dzień święty święcić, czyli edykty władców pruskich dotyczące celebracji dni świątecznych

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 19, 221-224

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisława Janicka
Gorzów

Pamiętaj dzień święty święci, czyli edykty władców pruskich dotyczące celebracji dni świątecznych

W bogatym zasobie Akt miasta Gorzowa badacz znaleźć może szereg interesujących materiałów dotyczących wielu aspektów życia jego mieszkańców. Wśród nich także edykty Fryderyka I Hohenzollerna, pierwszego króla Prus, dotyczące obchodzenia dni świątecznych. Materia ta podlegała jego jurysdykcji w związku z noszeniem przez pruskich władców godności głowy Kościoła Ewangelickiego w tym państwie. Edykty dotyczące tego zagadnienia zostały wydane w pierwszych latach istnienia królestwa Prus: 18 stycznia 1703 roku¹, 28 lipca 1705 roku² oraz 28 października 1711 roku³. Ponadto jeszcze 23 lutego 1772 roku ogłoszona została w tej sprawie odezwa (*Avertisement*)⁴, która miała przypomnieć o wciąż obowiązujących edyktach, niestety coraz bardziej ignorowanych przez mieszkańców a także stróżów porządku publicznego, a nawet urzędy państwowe. Król przypominał w niej o wciąż grożących za nieprzestrzeganie obowiązujących nakazów i zakazów karach pieniężnych, a nawet cielesnych, które organy władzy powinny były bezwzględnie stosować wobec winnych zaniedbań. Wśród edyktów królewskich dotyczących tego zagadnienia natrafić można na proponowane teksty modlitw, które władca sugeruje i poleca wiernym⁵. Były to modlitwy za ojczyznę. Zawierały prośby do Stwórcy o opiekę i ochronę przed najazdem wrogów, a także przed wszelkimi plagami i epidemiami, które według mniemania króla przenoszone były z państw ościennych.

A oto w skrócie w wolnym tłumaczeniu treść edyktu z roku 1711:

My Fryderyk z Łaski Bożej Król Pruski, Margrabia Brandenburski etc. etc. podajemy do wiadomości wszystkim razem i każdemu z osobna, naszym prałatom, hrabiom, panom do braci rycerskiej należącym, wyższym i niższym urzędnikom magistratów w miastach i osiedlach, władzom sądowym, administracyjnym, wójtom po wsiach jak też ogólnie wszystkim naszym poddanym Kurmarchii i Marchii Brandenburskiej po obu stronach Odry i Łaby, wraz z prośbą o przyjęcie najłaskawszych

1 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dalej APG), Akta Miasta Gorzowa (dalej AMG), sygn. 3, s. 46, 47.

2 Tamże.

3 Tamże, s.267-274

4 Tamże.

5 Tamże.

pozdrowień: że pod datą 28 lipca 1705 r. w sprawie profanacji i beczczenia dni świątecznych opublikowany edykt nie mniej niż wcześniejszy z roku na rok coraz bardziej uchodził uwadze i tak przez magistraty w miastach jako też władze sądowe i przez patronów kościołów na peryferiach⁶ z taką stanowczością i zdecydowaniem, jak należało, czasu wymaganego nie przestrzegano, lecz ze wszech miar nieporządki były widoczne, ponieważ je do prywatnych korzyści chciano przystosować lub dla innych osobistych zamiarów sprzed oczu usunąć i kiedy je jeszcze chciano utrzymać wyznaczając do wizytowania domy, zgodnie z obowiązującym zarządzeniem, wcale ręki nie przyłożyli, tak więc My obecnie znajdujemy koniecznym, aby powstałemu nieporządkowi i niewłaściwości przeciwdziałać przez odnowienie i zaostrzenie sankcji tak sporządzonego Naszego nowego edyktu, podając go do bezwzględnego stosowania, a także wprowadzić chcemy i nakazujemy tym to i moc temu nadajemy, że nie tylko nie należy unikać ustanowionej kary, ale także będą musieli ponieść karę wszyscy ci, którzy będą przeszkadzać podczas służby bożej w tym dniu zapewne oficjalnie w danym kościele odbywającej się, przy wysłuchiwanym słowa bożego śpiewu, i modlitw, jako też w swoich domach przy różnych sposobach chrześcijańskich ćwiczeń.

Tak więc ponownie postanowionym zostało, aby w dni świąteczne nie mogły być prowadzone żadne zakłady rzemieślnicze i rękodzielnicze, kramy muszą być zamknięte, żadne bazyry nie mogą być czynne, dotyczy to też towarów do jedzenia i picia, których aż do czasu, gdy dzwon ogłosi godzinę 5 pp, nie wolno sprzedawać. Szczególnie rynek rybny w tych miejscowościach, gdzie było to w zwyczaju, handlowanie w niedzielę jest zakazane całkowicie, aż we wszystkich kościołach zakończą się nabożeństwa.

Ponadto Naszą najlaskawszą wolą jest, aby w niedzielę nie urządzano żadnych bankietów i uczt, w południe i wieczorem żadnych długotrwałych biesiad i zabaw nie urządzać, mniej ślubów w te dni wyznaczać. Także jednak w winiarniach i piwiarniach oraz domach cechowych i w innych podobnych lokalach, gdzie jest sprzedawany alkohol żadnych gości nie przyjmować, także wino, piwo, wódkę przed godz. 5 po południu nie sprzedawać, wyjąwszy podróżujących lub chorych dla ich pokrzepienia, lub innych mieszkańców i żołnierzy dla ich niezbędnych potrzeb życiowych potrzebnych, które im w żadnym innym czasie jak między godz. 11 a 12 w południe każe przyjść. Poza tym sprzedaż alkoholu dla uniknięcia kary do godz. 5 pp zamknięta być powinna.

Także po tym czasie męskie owe napoje mogą być dopuszczone do sprzedaży, ale tylko dla niezbędnych potrzeb, a nie dla pijaństwa i hulanki. Ponadto w niedzielę nie powinny się odbywać żadne zabawy lub przejażdżki, a bramy miast przed godz. 5. pp ani wyjeżdżającym, ani wjeżdżającym nie będzie się otwierać, z wyjątkiem pojazdów pocztowych i należących do obcych podróżnych. Mieszkańcy z przedmieść mogą pieszo wchodzić i wychodzić, tylko żeby to nie było podczas nabożeństw.

Także wielokrotnie zauważono, że niektórzy, co do miast przyjeżdżają, nie mają konieczności podróżowania w Dniu Pańskim, przez co sami profanują ten dzień, ale co gorsze i parobków, i współpodróżujących od służby bożej wstrzymują, zaś biednym zwierzętom im należyny odpoczynek zabierają.

6 Patronem kościoła na peryferiach był właściciel majątku, na terenie którego znajdował się kościół.

Ponadto we wszystkich naszych rezydencjach, jak też innych miastach, gdzie nasz naród zamieszkuje, oddzielnie strażę specjalną dookoła mają chodzić, które szynki i gospody czynne zastaną, właściciele mają zatrzymać i do głównej straży doprowadzić. Tak więc polecamy najuprzejmiej i najpoważniej tym to pismem, aby na wszystko mieli pilne baczenie, a więc wszystkim i każdemu magistratowi tak w naszych rezydencjach jak i wszystkich innych miastach Kurmarchii i Marchii Brandenburskiej, aby dla pewności i wielu nacisków dodali do tej pracy podoficera lub kilku muszkietierów, tak aby szynki z winem i piwem, a także towarzystwa w herbarciarniach i kawiarniach, bez względu na narodowość i jurysdykcję (dotyczy to także uciekinierów Francuzów, Palatyńczyków, Szwajcarów lub innych emigrantów, a także przestępców, którzy tu zechcieli złożyć wizytę), za nieprzestrzeganie przepisów natychmiast mogli ukarać.

Ci wszyscy, co tu nadal będą chcieli handel w tutejszych rezydencjach prowadzić według treści byłego edyktu (1705) otrzymają karę arbitralną pieniężną, którą my według uznania określimy i do pobożnego użytku skierujemy. Ten który oskarżenie złożył lub sprawę ujawnił, dziesiątą część wpłaconej kary ma otrzymać. Kiedy ktoś częściej ponownie będzie handlować, ustalamy, że jest to wyrazem pogardy i dlatego zostanie zamknięty, a jeśli się ktoś gwałtownie sprzeciwi kontroli, takiemu przestępcy należy zasłużoną surową karę wymierzyć, lub karę cielesną, jednak należy zważać, aby nie uszkodzić ciała.

Biorąc pod uwagę fakt, iż służba boża w naszych miastach i wioskach jest prowadzona w sposób niezadawalający, nakazujemy więc, aby kapłani w kraju naszym poza porannymi niedzielными nabożeństwami organizowali także po południu spotkania z wiernymi starymi i młodymi, którzy by do kościoła przychodzili nie tylko po to, aby ich przeegzaminować z odprowadzanych modłów, ale także instruować w katechizmie i zapoznawać z dziejami z życia Chrystusa, które to nauki dobrymi przykładami i upomnieniami powinny być poparte.

Jeśli w jakiejś miejscowości jest większa ilość kościołów, powinien kapłan w tym kościele, gdzie ostatnie nabożeństwo się odbędzie, takie spotkanie organizować przy współpracy ze zwierzchnością sądową, starannie je utrzymując. Kiedy jednak kapłan bez konkretnej przyczyny te nakazy zaniecha, zmuszony będzie sam określoną kwotę na cele pobożne złożyć.

W niedziele odbywające się wszelkie gry dla rozrywki prowadzone, jak by się nie nazywały, całkowicie są zabronione, należy je zlikwidować, jednak te, które dla ćwiczenia ciała i gimnastyki istnieją, te są dozwolone, nie wcześniej jednak jak według opublikowanego 18 stycznia 1703 roku edyktu zostało ustanowione, tj. po godz. 5 pp., ponadto z umiarem i wśród niewielu osób, a także nie do późnej nocy.

Dokument ten poprzez wydrukowanie uczyniliśmy dostępnym do wiadomości każdemu człowiekowi, natomiast podpisem i pieczęcią Naszą go umacniamy, chcąc także, aby w ten sposób został on zachowany w pamięci, tak aby nikt nigdy nie mógł się tłumaczyć usprawiedliwioną jego nieznajomością. Ponadto przez pół roku powinien on być zawieszony przed urzędami we wszystkich miejscowościach, jak też na wieżach.

Wydany w Koeln nad Sprewą, 28 października 1711 roku.

Treść wyżej wymienionych edyktów była bardzo zbliżona. Niestety nie udało się odnaleźć w Aktach miasta Gorzowa spraw dotyczących mandatów karnych wystawianych za nieprzestrzeganie nakazów i zakazów zawartych w edyktach. Władze odpowiedzialne za przestrzeganie wyżej wymienionych przepisów, jak można przypuszczać, nie brały sobie zbytnio do serca królewskich poleceń. Z upływem lat przestały one przecież obowiązywać.